

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr 8.
Listy
do Redakcyi i do Expe-
dycyi winny być
frankowane.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wy-
jątkiem niedziel i świąt.
Ciepłota kwartalna
w mieście 2 tal.
z Dodat. rolniczym
3 tal.
Pocztach krajowych
3 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodat. rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

№ 203. Czwartek 4 września 1862. № 203.

Poznań, 3 września. Podajemy wedle urzędowych komunikatów, mowę posła leszczyńskiego, księdza Respądkę, która tenże powiedział na posiedzeniu pruskiej izby poselskiej dnia 26 sierpnia, przy sposobności obrad nad petycją proboszcza Belmana.

Na porządku dziennym tego posiedzenia stoi sprawozdanie komisji sejmowej względem różnych petycji. Z kolei przychodzi pod dyskusyą wyżej wzmiankowana petycja. Dziekan proboszcz katolicki Belman oraz katolicka zwierzchność kościelna z Hemmerde w Westfalii, petycjonują do izby:

„ażeby spowodować objaśnienie § 10 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 11 marca 1850 r., a to w tym sensie, iż procesy odbywane w sposób przez kościół przepisany, policyjnego pozwolenia nie potrzebują.

Komisja sejmowa wnosi, ażeby przejść nad powyższą petycją do porządku dziennego. Przeciwni temu wnioskowi komisji występuje poseł Respądek i w te przemawia słowa:

„Panowie! Członkowie frakcyi, do której należę, w przyrodzie obecny przeciw wnioskowi komisji głosować będą. Będą głosować przeciw niemu dla tego, że wedle ich przekonania nie da się on pogodzić ani z artykułem 12 konstytucyi, ani z prawem o stowarzyszeniach z dnia 11 marca r. 1850, ani ogólnie z rzeczą samą, o którą tu chodzi. Bardzo często tu rozprawia w tej izbie wysokiej o wolności, jakoż i tej godzi się słyszeć o niej, i nie widzi mi się to dziwną, boć przystoi nam pewnie zgromadzeniu narodowemu, aby prawo ludziom tak święte, rzekłbym odłask boskiej istoty w człowieku, na wsze strony ustawić (i od naruszenia wszelkiego zabezpieczyć). Właściwa treść i wartość właściwa takiej wolności na prostrze zależy, aby człowiek na wszystkich życia obywatelskich, zatem także na polu religii, wprawdzie pod warunkami swobodnymi, samodzielnie, tj. bez zewnętrznych przymusów, mógł poruszać i kierować; o ile granic cudzych nie przekracza. Zatem to zdanie jest trafne i prawdziwe, więc też i kościół katolicki powinien mieć prawo sądzić o sprawach własnych wedle własnych swych zasad, i poruszać się samodzielnie w tym zakresie. Nie przywilejów, panowie, nie, ale niezależności praw esencjonalnych w obec rządu, żądają dziś zarówno katolicy jak protestanci. Potrzeba ogólna objawiania na zewnątrz radości i bólu, wiary, nadziei, miłości, słowem i czynem, głębioko w naturze każdego człowieka i w istocie każdego społeczeństwa; spólna wiara, spólna nadzieja i miłość, żądają też spólnego wyrazu. Procesy i pielgrzymki należą do publicznych ćwiczeń religijnych, stanowią część istotną obrządku katolickiego, ich natura na całym świecie, gdzie tylko katolicy mieszkają, jest taka sama, odbywały się z czasów pradawnych, a powiada nam jeden z ojców kościoła, że już za krwawych przesładowań pod Dyoklecjanem cesarzem. Otóż mniemam, że z czasów tolerancji powszechnej i równouprawnienia wszystkich wyznań wolność ta kościoła katolickiego i w tym względzie też teraz trwać powinna. Dwunasty paragraf konstytucyi brzmi:

„Gwarantuje się wolność wyznania religijnego, zgromadzania się w spółki religijne i wspólnego ćwiczenia religijnego w domu i publicznie.“

„Dziesiąty paragraf prawa o stowarzyszeniach mówi: „Zwyczaj pogrzebów, oraz pochody zgromadzeń weselnych, gdzie takowe są w zwyczajach, kościelne procesy, pielgrzymki i patnictwa, jeżeli się odbywają po zwyczajach, nie potrzebują poprzedniego potwierdzenia a nawet doniesienia.“

„Zdaniem mojem oba te prawne ustępy są tak jasne i przejawiające, że najmniejszej nie zostawiają wątpliwości. Wyrażenie „po zwyczajach“ znaczy oczywiście powszechny obyczaj kościelny, universalis ecclesiastica consuetudo, który zawsze istniał w kościele katolickim i dotąd istnieje, jako ważne, konieczne uzupełnienie prawa pisanego, i który je niejako objaśnia.

„Jeżeli zatem wyrazy „po zwyczajach“ tak mają się wyklądać, jak to chce mieć komisya, tj. jeśli się mają rozumieć jedynie wyłącznie i miejscowo, wtedy znowu lewica odbiera, co dała prawica, wtedy litera prawa sztucznie kępuje ducha prawa, wtedy, panowie, dojdziem do konsekwencji, które w zasadzie, na tej przynajmniej stronie, wolność katolickiego obrządku zawierają w ironią. Bo wystawcie sobie, panowie, że we wsi, miasteczku lub większym jakimś mieście powstanie nowy kościół, do którego więc i procesy i pielgrzymki się nie odbywają, oczywiście odbywać się nie mogły, czyż dla tego już gmina katolicka tak ważną część nabożeństwa ma postradać, albo ma zależeć od woli władzy policyjnej miejscowej? Nie uważam, iż takim był zamiar prawodawcy, który owszem pragnął dać wolność ćwiczeń religijnych, nie zaś one przytłumić.

„Pewnie też i miano w pamięci, że zbyt wielki nacisk rządu świeckiego, zbyt wielkie rozszerzenie państwa w sprawach religijnych jeszcze nigdy towarzystwu nie wyszło na dobre. Komisya odwołuje się na pobudki rządowe i ciągną praktykę (która w dwóch tylko razach się zdarzyła) sądów przy wykładaniu tego prawa. Jak się z tym rzeczy mają, zapewne sami po sobie mówcy wyłożą. Gdyby zaś to nie miało nastąpić, sam to sobie zastrzegam, a tymczasem zdaje mi się, iż mogę pominąć tę stronę sprawozdania. Na jedno tylko pozwolę sobie zwrócić uwagę wysokiej izby: oto wedle § 9 poimienia prawa o stowarzyszeniach, który bezpośrednio poprzedza, tylko takie zebrania pod gołym niebem potrzebują zatwierdzenia policyjnego, z których niebezpieczeństwa dla publicznego pokoju i publicznego porządku obawiać się należy. Zdaje mi

się, panowie, że procesy kościelne, które się odbywają w wszystkich krajach gdzie wolno katolikom publicznie odbywać religijne ćwiczenia, że te więc w żaden sposób w poczet zebrań takowych policzyć się nie dadzą. Mogę wam, panowie, pokazać, jak to prawo o stowarzyszeniach u nas się wyklada, nadmieniam jedynie, że jeżeli dla obaw niezasadnych co do procesy mianoby takowe policzyć pomiędzy pomienione zgromadzenia, mogłoby to nastąpić jedynie w myśli, która ducha i zamiar nabożeństwa katolickiego kościoła całkiem niepojmuję. Jakaż jest myśl obrzędu katolickiego? Ta po prostu, o której wspomina apostoł: Chrystus ma się wcielić w nas, my jego obraz mamy przedstawiać, czyli my mamy w obraz jego się przemienić. Procesy i pielgrzymki ten tylko mają cel, by chrześcian przez pokarm religijny i przez ćwiczenie w owę świętą wprawić harmonią i w niej ich utrzymać. Nadto, jeszcze im żywo przed oczyma stawiają, że użyję tu wyrażenia pisma św., uroczysty wstęp do niebieskiej Jerozolimy, i na każdym niemal kroku ich pouczają, jak począć aby wstąpić na górę wiecznego pokoju. I zaiste, panowie, sądzę, że chociaż pośród wrzawy i znużenia powszedniego życia i atmosfery powszedniej, kilka razy do roku na drogach publicznych i ulicach imy duch sercami porusza; jeżeli na targu codziennych ziemskich zachodów inne jeszcze brzmiały tony, przez to nikomu krzywda się nie dzieje.

„Ostatnia ta uwaga zapewne usunie obawę komisji, która na stronie 15 tak się wyraża:

„Podniesiono, że publiczne pochody w miejscach gdzie takowe nie były dotąd w zwyczajach, jak uczy doświadczenie nie mogą spowodować niepokój i wzburzenie, a przy kościelnych występowaniach jeszcze też i na wyznawców innych religii wzgląd mieć należy.“

„Teraz jeszcze okazać dowodnie, jak prawo o stowarzyszeniach z r. 1850 wyklada się u nas, przy czem nadmiar wykład § 10 w lokalnym zastosuję sensie.

„Wprawdzie tu się znajduję w położeniu nader niekorzystnym, jestem bowiem mieszkańcem W. Ks. Poznańskiego, i cokolwiek bierzemy przed się, czy żądamy stowarzyszenia rolniczego, czy samorządu gmin, czy gimnazjum katolickiego, ponieważ corocznie dla przepelnienia masami odsuwają dzieci ze szkół; tego wszystkiego nam nie pozwalają, nie dają. Mówią bowiem: Toć przecie polityczne wicherzenia! Tak, panowie, władze policyjne, władze rejencyjne i administracyjne (oczywiście nie mówię o wszystkich, ale są takie), mają słuch tak delikatny i wzrok tak ostry, że nawet ściśle umięją rozróżnić granicę, gdzie się kończy uczucie religijne a gdzie się zaczyna narodowo polityczne.

„Przystępuję więc do dowodu: Dnia 19 i 23 października roku zeszłego przechodziła przez Pleszew pielgrzymka do innego miejsca. Proboszcz tameczny przyjmował ją z częścią swęj gminy, jak to zawsze się dzieje, i to ściśle wedle rytułu piotrkowskiego, który obowiązuje prawnie w obu dwy diecezjach i który się zachowuje. Tego więc kapłana oskarżają i skazują pomimo wszelkich przedstawień konsystorza gnieźnieńskiego. Inny także kapłan, ks. Daleki, w tenże sam sposób d. 22 września tegoż roku prowadził pielgrzymkę częstochowską w okół katedry poznańskiej, jak się to dzieje tam co roku od czasów niepamiętnych. Przeciw niemu też wytoczono śledztwo, ale go uwolniono od kary, ponieważ konsystorz arcybiskupi poznański stanowczo wystąpił i oświadczył, iż on sam mu to rozkazał. Innych tego rodzaju przykładów wam nie przytoczę.

„Podczas kiedy procesom w ten sposób przeszkadzano, terazniejszemu przesowi naczelnemu p. Boninowi zdawało się, iż nawet nabożeństwo żałobne za (zmarłą rozumie się) małżonkę hr. Cieszkowskiego nie powinno się odbyć, a to z pobudek politycznych, ponieważ w Dzienniku Poznańskim znalazło się doniesienie, w którym między innymi przy wzmiance tej okoliczności było powiedziano, że to małżonka hr. Cieszkowskiego, przesała koła polskiego w Berlinie.

„Więcej jeszcze! Biurokracizm tak mocno się przyczepił do kościoła w W. Ks. Poznańskim, tak się wzorem popów rozszerza, że się nawet odważył w serce jurysdykcyi kościelnej. I tak król rejencya poznańska motu proprio, bez porozumienia się z arcybiskupem, wydała rozkaz, kto ma w szkołach udzielać naukę religii, a terazniejszy p. minister wyznań bardzo chętnie oświadczył się z gotowością polepszenia posady nauczyciela religii w Lesznie, który z pensyi swojej żyć nie może, jeżeli arcybiskup tam poszle księdza niemieckiego, a nie Polaka.

„Otóż, panowie, przytoczyłem kilka faktów z obszernej materii z której czerpać mogę, i której może jeszcze przy sposobności użyję. Nie wiem ci, jakie wasze o tem jest zdanie, tyle wszelako pewna, i przekonanie moje potwierdza doświadczenie wszystkich narodów i historia powszechna, że jeżeli rząd nadto politykuje i dogmatyzuje na polu religijnem, jeżeli z kościoła i w kościele nie przemawia duch Boży, ale raczej duch niesterylny i państwo policyjne, bynajmniej to nie idzie na korzyść publicznego porządku.

„Co się zaś w szczególności tyczy duchowieństwa w W. Ks. Poznańskim, zupełnie ono, tak polskiego, jak niemieckiego pochodzenia, jest świadomem swojego wysokiego powołania. Duchowieństwo, jak do tej pory, potrafi walczyć za moralność ewangeliczną, płynącą z niej sprawiedliwość i godność człowieka, tak z kazalnicy jak i w życiu społecznym na gruncie prawnym, lecz stale i wytrwale.“

„Po ks. Respądkę zabiera jeszcze głos poseł Osterrath (z frakcyi katolickiej), by podobnie, lubo z imych nieco powo-

dów, przeciwko wnioskowi komisji się oświadczyć. Za komisją nikt nie przemawia, nawet referent komisji zrzeka się głosu; pomimo to, kiedy przychodzi do głosowania, izba ogromną większością przychyliła się do wniosku komisji i przechodzi nad petycją proboszcza Belmana do porządku dziennego.

N. Pan raczył radcę rejencyjnego Sacka w Opolu mianować wyższym radcą rejencyjnym i przewodniczącym wydziałowi rejencyjnemu.

Berlin, 2 września. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej, w której pomiędzy innymi znów udział wzięli posłowie Simson i hr. Schwerin, stały cztery sprawozdania petycyjne na porządku dziennym. Pierwsza petycja żądająca ściśnienia jurysdykcyi wojskowej i ograniczenia jej li na przekroczenia wojskowe, była powodem kilkogodzinnych rozpraw. Komisya wniosła o przekazanie tej petycji rządowi do uwzględnienia. Hr. Bethusy-Huc uważa za konieczną rzecz utrzymanie jurysdykcyi wojskowej w rozmiarach jak najrozleglejszych. Po nim przemówił za wnioskiem komisji poseł Twesten w tym sensie: Nie demokracja postawiła w mowie będące żądanie, życzenie to zniesienia jurysdykcyi wojskowej datuje się już od r. 1808. Twierdzenie, jakoby postępowanie jurysdykcyi wojskowej było przedsię, jeżeli cywilnej, opiera się na mylnym fakcie, udowodnioną jest, że sędzia cywilny w sprawach o przekroczenia i zbrodnie rychłej do rezultatu dochodzi, jak sąd wojskowy. Na dowód wskazuje mówca na zajścia w Zgorzelicach, Magdeburgu (Sobbe-Putzki), w Frankfurcie n/O. w przeciwstawieniu z postępowaniem przeciwko redaktorowi Hagenowi w Wystruciu. Minister sprawiedliwości opierając się na § 37 konstytucyi, przemawia za utrzymaniem jurysdykcyi wojskowej. Co się tyczy postępowania karnego w wojsku przypomina, że już się rozpoczęła rewizya całego postępowania karnego, która także rozciągnie się i na sądy wojskowe. Wypadek w Wystruciu nie stoi w żadnym związku z jurysdykcyą wojskową i dla tego tu nie można nad nim się zastanawiać. W końcu poleca minister proste przejście do porządku dziennego. Komisarz ministra wojny: Wszelkie tu przytoczone przykłady nie dadzą się użyć za powód do ograniczenia jurysdykcyi wojskowej. W zajściu w Gryfi w rzeczy samej rozstrzygnięcie opóźniono. Lecz przyczyną tego jest, iż udział w niem biorący wyższy oficer przeszedł w obcą służbę. Postępowanie przeciwko oficerom Sobbe i Putzkemu nie było istotnie w porządku, lecz naganione ono zostało przez pensjonowanie dotyczącego komendanta w Głogowie. O zajściach w Zgorzelicach rozpowszechniono wiele niedokładnych wieści, mianowicie władza wojskowa nie o tem nie wie, jakoby przełożeni udzielić mieli żołnierzom pozwolenie użycia broni, skoro przyjdzie do sporu pomiędzy nimi a publicznością. Akt o zajściach frankfurckich jeszcze nie zawarto; z powodu sporu oficera z portyerm jednego z tutejszych hotelów nie podano żadnego oskarżenia, prawdopodobnie iż się pogodziło, co się także zdarza u osób prywatnych. W końcu przytacza komisarz rządowy notatki statystyczne, wedle których na 1000 osób cywilnych 5/10, na 1000 osób wojskowych 1 1/2 przypadków wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu do wiadomości władz doszło. Wedle tego przynajmniej nie trzeba mieć gorszej opinii o wojsku jak o cywilnych. Władza ubolewa nad wszelkimi wykroczeniami i surowo przeciw nim wystąpi. Po przemówieniu posła Denzina przeciw, a posłów Bleibtreu i Forckenbecka za wnioskiem komisji, przyjęto wniosek komisji znaczną większością.

Staats-Anzeiger zamieszcza wyrok król. sądu ku rozstrzygnięciu sporów jurysdykcyjnych z dnia 9 listopada 1861, który orzeka, że przeciw rozporządzeniom policyjnym, które na celu mają pewną osobę do wypełnienia nałożonego mu przez władzę policyjną zobowiązania przymusowo nakłonić, dozwoła jest tylko droga uzalenia, ale nie droga procesu.

Dotychczasowego rosyjskiego radcę poselskiego w Paryżu, Oubriła, mianował rząd rosyjski posłem w Berlinie. Poseł ten atoli dopiero w listopadzie tu przybędzie. Aż do tego czasu zastępować będzie posła radca poselski Mohrenheimb.

KROLESTWO POLSKIE
Warszawa, 1 września. Przybyli tu wczoraj z Petersburga w książę Mikołaj Konstantynowicz i w księżna Katarzyna Michałówna z mężem swoim Jerzym meklembursko-strzelickim, oraz poseł grecki baron Sina.

Znajdujący się za granicą wychodzący polscy Albert Bogański, Wincenty Sławuta, Rafał Lutowski, August Jaworski i Leon Zapalski, otrzymali pozwolenie powrotu do Królestwa, pod zwykłymi warunkami na zasadach ukazu z 27 maja r. 1856. Tenże numer Dz. Powsz. zawiera szczegółowe programaty egzaminów dla kandydatów do instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego w Puławach.

Wilno, 20 sierpnia. Jakkolwiek Litwa nie zdobyła się dotąd na żaden fakt, któryby stanowczo wpłynął na losy kraju i dostarczył obfitych materyałów dla dziennikarstwa, jednakże i w naszym rodzinnym życiu są chwile doniosłości nie mniejszej jak doniosłość wielu wypadków w Koronie, a sumienny korespondent znajduje zawsze nie mało do zanotowania. Sądzymy zaś, że jeżeli kiedy to właśnie dzisiaj przy budzącem się wszędzie u nas życiu publicznem, każda wieść z Litwy miłą będzie współrodakom nad Wartą, Sanem a Bohem, jak również każda od tych pomyślna wiadomość pożądana jest u nas.

Po dniach terroryzmu i wyuzdanej swawoli wojennego stanu, któreśmy przeżyli w ostatnich miesiącach przeszłego i w pierwszych bieżącego roku, odetchnęliśmy nieco swobodniej. Od czasu twerskich i petersburskich wypadków, to jest od maja, wszystkie władze rządowe, począwszy od wielkorządcy litewskiego Nazimowa do najniższego policyjnego ajenta, wskutek instrukcji otrzymanych z carskiego gabinetu, znacznie złagodniały. Na wszystkie objawy nieprzychylnie rządowi, na wysoki niecierpliwiej młodzieży, patrzą przez palce z „ojcowskiem“ pobłażaniem. Czy chcą nas uspić swoją kłamną dobrocią, czy mniemy, aby Litwie potrzebny teraz rządowi petersburskiemu, aby tumanić Europę w matactwach dyplomatycznych? Bądź co bądź, korzystając z udanej łagodności gubernatorów i policmajstrów, zewnętrzna fizyognomia naszego Wilna nabrała trochę więcej życia; kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi przywdziali znowu narodowe stroje; zdzierane niedawno i wywołane pod infamią czamarki i tarataki, kontusze i rogatywki, „buntownicze“ pasy i buty uzyskały znowu prawo obywatelstwa, chociaż bardzo być może na krótko. Na tej jednak powolności władz tutejszych, na tej zmianie ubiorów, żaloba narodowa bynajmniej nie ucierpiała i pomimo rozmaitych na nią zamachów policyi jest najpowszechniejszą. Głębokie poczucie niedoli we wszystkich stanach utrzymuje zawsze ten sam jednostajny, poważny nastrój umysłów; to też nigdzie nie mamy najmniejszych zabaw, ani w miejscach publicznych ani w prywatnych domach. Jedynym przedmiotem wszystkich rozmów są bieżące wypadki w kraju i oczekiwanie co nam tajemnicze jutro przyniesie.

Obok chwilowej pobłażliwości czyli słabości rządu, rozwiniętą jest z jego strony największa wojenna i policyjna czujność, jak w nieprzyjacielskim kraju w przeddzień oczekiwanej bitwy. Wszystkie stráže podwojone; w środku miasta na szerokim krężanku ratuszowego gmachu urządzono odwach; we dnie i w nocy po ulicach ciągle snują się jak złe duchy, najezone pikami patrole kozackie, a w cyrkulowych domach stoją w odwodzie oddziały piechoty, których część rozsypana w małe kupki wchodzi się nocą po wszystkich przedmieściach i zaułkach. Liczba przebiegających miasto patroli od czasu do czasu zmniejsza się, lub bywa powiększana. Prócz tego od pierwszych dni lipca rozstawiono po całym mieście żołnierzy bez broni jednego na trzy lub cztery domy; ci waleczni zwycięzcy Iwii^{*)}, których piersi ozdobiono napisami G o r o d o w o j, to jest miastow, obowiązani są przestrzegać porządku na ulicach, niedopuszczać przyklejania plakatów, rozpedzać, jeżeliby przypadkiem kilka osób zatrzymało się razem, zresztą bronić miasto od podpalenia, co według twierdzeń policyi miało kiedyś nastąpić. Na utrzymanie tej straży, na opędzenie nadzwyczajnych wydatków, pochodzących z teraźniejszego położenia, nałożono na miejskich obywateli katolickiego wyznania przeszło trzydzieści tysięcy rubli sr. haraczu, którego cały ciężar ponoszą os. atecznie wynajmujący mieszkania w domach katolików, to jest wszystkie klasy ludności.

Kwestya włościańska na Litwie, najważniejsza kwestya naszego bytu, zaczyna rozjaśniać się powoli. W skutek ogłoszonych przed rokiem ukazów o zniesieniu poddaństwa i w skutek działań rządowych agentów, włościanie prowincji litewskich szczerze wierzyli w cara i oczekiwali od niego najrozsądniejszych swobód i bezwarunkowego uwłaszczenia. Ciemny i bałamucony chłop nie miał czasu trzeźwo rozpatrzyć się w reformach i na każdy szlachetny krok panów, a nawet na cały ruch narodowy, spoglądał z nieufnością. Wprowadzające się we wszystkich majątkach w teraźniejszym roku, na zasadzie nowych ustaw, listy nadawcze (gramoty), określające i ustalające stosunek obywatela do włościan, otworzą oczy ludowi. W majątkach gdzie zostały już wprowadzone te listy nadawcze (liczba ich dotąd jeszcze bardzo mała), włościanie rozczarowali się ze swych złudzeń, przekonali się że nie mają czego czekać od rządu i okazują więcej ufnosci dla szlachty. Jeszcze chwila, a pojednanie dwóch najgłówniejszych stanów naszej społeczności będzie faktem dokonany. Kwestya włościańska jest dla nas najważniejszą kwestya socyjalną i razem polityczną, od pomysłu jej rozwiązania zależą losy naszych prowincji. Cierpliwości więc i pracy sumiennej a wytrwałej!... Biada zaś nam, jeżeli lekkomyślni ludzie, wyprzedzając wypadki, targną się przedwcześnie na zamach stanu...

Rocznica unii Lubelskiej obchodzoną była w Wilnie i w całej Litwie uroczystością, odpowiednią doniosłości tego aktu i potrzebom obecnej chwili. Już od połowy lipca krążyły po wszystkich powiatach drukowane, litografowane i pisane rozmaite treści obwieszczenia, wzywając do uświęcenia tej pamiątki. Stronnictwa skrajne chciały jaknajwyższy wystąpić, ludzie umiarkowani chcieli przestać na mniejszym a pewniejszym. Nie mało wynikało ztąd sprzeczek i kwasu, nie mało przytoczono z jednej i z drugiej strony dowodów. Nakoniec wezwano obywateli ziemskich, aby ustąpili włościanom przypadającą w tym dniu robociznę, wezwano rzemieślników, aby zamknęli swoje warsztaty i zalecono zachować w czasie obchodu spokojność. Żalobę publiczną na ten jeden dzień zdjęto wszędzie.

W piękny pogodny dzień 31 lipca wedle rosyjskiego, a wedle polskiego i europejskiego kalendarza 12 sierpnia, Wilno nasze ożyło niezwykłym życiem; mieszczanie, rzemieślnicy, urzędnicy, kupcy, obywatele opuścili swoje powszednie zajęcia; wszystkie biura prócz tajnej i jawnej policyi, były prawie puste. Około godzin 10 rano, strojne w różnobarwne szaty i wstęgi, w kwiaty i trójkolorowe kokardy, ciągnęły wszystkimi ulicami szeregi ludu do świątyni Pańskich, aby tam podziękować przed-

wiecznemu Bogu, że pomimo klęsk, jakimi doświadczają nas podobają się Jego niezbadanym wyrokom, w sercach naszych nie wygasła dawna wiara ojców. Solenne nabożeństwa odprawiali się w kościołach: św. Jana, Franciszkanów, św. Jakóba, Wszystkich Świętych, Ostrobramskim, oraz i w innych; po wyjściu z kościołów składano sobie wzajemne powinszowania. Po południu zgromadziliśmy się licznie o godzinie 6 do Ostrójbramy na litanią; całą ulicę od kaplicy aż do byłego uniackiego kościoła a teraz prawosławnej cerkwi św. Trójcy, zalegały różnobarwne tłumy ludu, które po skończonym nabożeństwie ciągnęły przez ulicę Ostrobramską, Wielką, Zamkową, przez plac Katedralny na wybrzeża Wili, aby tam wspólną przechadzką zakończyć obchód.

Rząd oczekiwał w tym dniu wypadków i gotował się do nich. Na parę dni przed tem Nazimow zakłaniał pełniącego obowiązek tutejszego gubernialnego marszałka pana Jeleńskiego, aby on swoją powagą i popularnością powstrzymał mające nastąpić ruchy; policya objawiła kupcom, że za zamknięcie w dniu 31 lipca wedle kalendarza rosyjskiego sklepów, ulegną konfiskacie i zsyłce; liczbę patroliw pomnożono; jednak ani policya ani wojsko nieprzeszkadzały obchodowi i w tym dniu aresztowano tylko jedną osobę za charakterystyczną czamarkę i białą konfederatkę z trójkolorową kokardą, lecz ów młodzieniec został natychmiast uwolniony, dostawszy w gubernatorskim pałacu w zamian swego narodowego stroju, jakiś wytarty angielski surdut i tyrolski kapelus.

Rada wojenna, złożona 30 lipca s. k. z wojennego generał-gubernatora, komendanta wileńskiej cytadeli, jeneralnego wojennego naczelnika miasta, wojennych naczelników każdej z trzech części miasta i naczelnika policyi, przypuszczając że w dniu następnym pod wieczór lud może wyjść z miasta i zaimprovizować gdziekolwiek w okolicach nieprzychylny rządowi mityng jak to miało miejsce przed rokiem w Belmoncie, postanowiła niewypuścić nas po za mury. Dla tego więc tejże nocy obsadzono przedmieścia w miejscach ukrytych piechotą i kozakami; biedne żołdactwo musiało przez cały dzień oczekiwać po norach następnego nocy, aby wrócić do koszar, niespotkawszy nieprzyjacielskich zastępów. Jeden tylko oddział z pięćdziesięciu kozaków z policmajstrem Wasiljewem na czele, wyciągnął bojową linią w wstępu na most Zielony, kiedy kilkadziesiąt kobiet i mężczyzn chciało przejść wybrzeża Wili na przedmieście Snipiszki do wstawionej cudami figury Zbawiciela. Widząc ten zbrojny opór Moskali, zaniechaliśmy projektu i cofnęliśmy się do swoich.

Tak uczciliśmy w Wilnie ów dzień, który jest bolesnym ciosem dla walącego się caratu. Co chwila zaś dochodzą nas wiadomości, że i po wszystkich miastach, miasteczkach i parafiach Litwy i Białej Rusi rocznica unii Lubelskiej była obchodzoną z uroczystością, na jaką tylko warunki miejscowe zdobyć się pozwalały.

W kilka dni po opisanych wypadkach, a mianowicie dnia 18 sierpnia przypadła rocznica rzezi, dokonanej przed rokiem w Wilnie na Pohulance. Jakkolwiek rząd użył wszystkich środków do sfalszowania faktu i ukrył trupy zamordowanych wówczas, jednakże po ścisłych poszukiwaniach wykryto kilka nazwisk poległych rodaków i podano je do wiadomości powszechnej. Z liczby zabitych w owym dniu i zmarłych w skutek otrzymanych ran wiadomi są: Łachnicki, Urbanowicz, Pietkiewiczowa, Plewińska, panna Bielawska, Ginter, dziecko nieznaną rodziny. Szczególnym żrzącym losu, dnia 18 sierpnia odbywał się w kościele ks. ks. Franciszkanów pogrzeb młodej, dwudziestoletniej panny Pietraszkiewicz, która przed rokiem była skatowaną przez kozaków na Pohulance, i odtąd nie wstając z łoża boleści, w przeddzień rocznicy owego pamiętnego dnia oddała ducha Bogu. Czarne, smutne tłumy ludu napłynęły do kościoła Franciszkanów, by oddać ostatnią przysługę zmarłej i przy jej trumnie poświęcić kilka westchnień pamięci poległych braci. O godzinie pół do pierwszej ruszył orszak pogrzebowy i ulicami Trocką, Niemiecką, Ostrobramską, Rajską, ciągnął na cmentarz Rosse. Trumnę ozdobioną kwiatami, niosło sześciu z tutejszej młodzieży, wieko trumny niosły kobiety, a za nimi w głębokiej ciszy, przerywanej śpiewem kapłanów, postępowały gromady ludu. Przy tem towarzyszyli nam nieodstępni nasi stróże żandarmi, kozacy i policyanci, aby jak zawsze tak i w tym razie swoją obecnością odstraszać publiczność, co się im wcale nie udaje.

NIEMCY.

* **Z nad Renu, 31 sierpnia.** Jak wiadomo, z powodu urodzenia się córki W. ks. badeńskiego, rząd ogłosił przed paru tygodniami ogólną amnestya dla wszystkich politycznie skompromitowanych i pozwolił im wrócić do kraju. Wyjści zostali tylko tacy, którzy obok politycznych, popełnili także proste kryminalne przestępstwa. Ponieważ amnestya ta dotyczy głównie skompromitowanych w r. 1848, ponieważ w obec liberalnego stanowiska, które obecnie rząd badeński zajął, stanowi ona niejako jeszcze wybitniejsze oznaczenie tego stanowiska w Niemczech, wywołała przeto ogólne wrażenie i dała powód do rozmaitych komentarzy. Dzisiejszy książę badeński przed paru laty jeszcze słyszeć nie chciał o amnestyonowaniu wychodźców z r. 1848, a zmarły w r. 1852 ojciec jego, tem mniej mógł być usposobionym do podobnego kroku, gdy osobiście najbliższy był dotknięty i obrażony rewolucją 1848. Inne rządy niemieckie do tej chwili nie ogłosiły jeszcze ogólnej amnestyi. Ten więc krok badeńskiego rządu, jako pierwszy, jako tak stanowczy, zyskał mu ogólne poklaski i zjednał znowu wiele sympaty, których i tak już używa w Niemczech.

Jest jednak i odwrotna strona medalu w tej sprawie. Przed paru tygodniami jeszcze, interpelowano p. Roggenbacha, ministra spraw zagranicznych, w izbie poselskiej w Karlsruhe, dla czego rząd obok tylu liberalnych kroków nie ogłasza dotąd ogólnej amnestyi politycznej? Pan Roggenbach uroczyście oświadczył na to zapytanie, że postąpienie podobne nie zgadza się z przekonaniem rządu, i że amnestya może być tylko udzieloną osobom pojedynczym w drodze łaski, za ich zgłoszeniem się. Uderzyło tedy wszystkich iż tak raptem w sprzeczności z tylko co złożonym oświadczeniem, rząd ogłasza ogólną amne-

stya, i to bez żadnego szczególnego powodu, bo naturalnie urodzenie się księżniczki nie jest zdarzeniem politycznym. Postąpienie takie, pominawszy już że jest niekonsekwentne, wygląda na jakieś kokietywanie z liberalizmem, a nieprzyjaciółom rządu badeńskiego daje powód do oskarżeń, że liberalizm swego nie z przekonania ale do jakichś pobocznych używają celów.

Nie słyhać dotąd aby wielu korzystało z tej amnestyi. Główni przywódcy rewolucyjni z r. 1848, jak Struve, Hecker itd. porozrucani są daleko, w Ameryce, Anglii itp. Jeden z nich, Blind, ogłosił z Londynu w gazetach list, w którym oświadcza, że nie myśli korzystać z łaski tak spóźnionej badeńskiego rządu, gdyż się za zbrodniarza nie uważał i nie uważa, gdyż gdyby dziś wrócił, to te same przekonania i pragnienia, jakimi się w r. 1848 powodował, służyłyby mu i obecnie wskazywały i cele w politycznym działaniu. Oświadczenie narobiło trochę hałasu i uderzyło bardzo nieprzyjemnie w strach rządowych. Trudno jednak zaprzeczyć że jest konsekwencya w tych słowach. Rząd badeński bynajmniej swą amnestya nie rozstrzygnął pytania, jak się dzisiaj zapatruje na r. 1848 i cele rewolucyjne polityki niemieckiej w r. 1848? Czy stał dziś z niemi w pewnej solidarności, czy też nie? W pierwszym razie bowiem jest niewłaściwem tytułować jeszcze przywódców owego ruchu „przestępcami“ w drugim zaś wypadku, amnestya jest nieszczerą.

Powszechną uwagę zwraca tu teraz naturalnie kwestya włoska, i nowa wyprawa Garibaldeg. W początku, powszechna opinia oświadczała się przeciw niemu, uznając w jego postępowaniu zuchwałą niedorzeczność; nawet przyjaciele Włoch pomiędzy tutejszemi kierownikami opinii publicznej, uczonymi i dyplomatai, widzieli w tem niezawodną ruinę Włoch strasząc tego co dotąd nabyli. Zdanie to zaczyna się od paru dni jednak modyfikować, bo też i stan rzeczy we Włoszech zaczyna się trochę zrozumiałym czynić. Gazeta Kolońska którą uważałbym kamertonem nadreńskich opinii politycznej i drogowskazem mniejszych gazet tutejszych, zaczyna od kilku dni wyraźnie bronić Garibaldeg. Nie bez słuszności dowodzi ona, pomimo iż Ratazzi nazywa go „buntownikiem“ i traktuje jakiegoś włóczęgę leśnego, pomimo to Garibaldi będzie mi ogromną większość narodu za sobą; choć zły dyplomata, jest on dobrym patriotą i uosobieniem sumienia narodowego; o darzonym trafnym instynktem, znający doskonale swój naród, potrafi on go pokierować jak zeche. I armia, i marynara i władze drugorzędne, a przedewszystkiem miasto i lud, oświadcza się za nim. Jest to więc potęga polityczna, której lekceważyć nie można. Rozwiązanie kwestyi rzymskiej i weneckiej musi nastąpić; dotąd zdawały się one, skutkiem dwulicowości polityki Napoleona, w stadium ciągłego wahania; może w i dobrze że zabrano się stanowczo do rozstrzygnięcia ich w czy w ową stronę. Wiktor Emanuel pragnie tego zarówno rąco jak Garibaldi; związany wszakże względami dyplomatycznymi, nie może sobie pozwolić takich coups d'état, które Garibaldiemu za zdradę stanu, a jeżeli się pomyślnie udadzą, bohaterki czyn policzone będą. Wielkie tylko pytanie jak leko się Napoleon zapędzi w swęj protekcyi Rzymu; jeżeli chce zbrojnie w Neapolu interweniować, w takim razie waga Włoch. Kolidza może bardzo groźna stąd wypłynąć. Zdaniem się że pogładowi temu Kolońskiej Gazety, trudno odmówić logiki i zdrowego rozsądku.

Mówiąc o gazetach i opinii publicznej, przemilczec nie mogę uwagi, która mi się nasuwa, gdy widzę w jaki sposób gazeta niemieckie eksploatują wiadomości w pismach polskich powstane. Nie powtarzają nigdy, jeżeli coś sprawę polską w brzmieniu wystawia, ale z zadziwiającą skwapliwością szukają w nich wszystko co na niekorzyść da się wytknąć. Tak np. świeżo, na podstawie korespondencji z Litwy, kt Dziennik Poznański w 195 Nrze ogłosił, drukując wszystkie gazetki tutejsze artykuł, w którym powiadają z rzewnem rozuleniem, iż im serce z bólu pęka, gdy czytają w Dz. Pozn. wzruszający opis, jak okrutnie, dziko postępuje sobie szlach na Litwie całej, by tylko ograbić włościan z ich mienia. Zauważając taką replikę na to im z naszej strony dać nie możemy, mają za sobą podstawę rzeczywistości, gdyż istotnie tak opis korespondencya z Litwy w Dz. Pozn. umieszczona. Zdaje mi się, iż korespondent lepiej byłby zrobił, gdyby opisał podobne fakta jak podpalanie wsi, gwałtowne wypędzanie chłopów itd. był wymienił nazwiska niegodziwych właścicieli. Zbrodni podobnych się nie ośłania, ale przemilczając zwiska rzuca się cień i poszlak na całe obywatelstwo, przez jak w obecnym wypadku, widzimy, szkodzi się tylko sprawie krajowej w obec świata w ogóle. Wybaczenie mi proszę, ustęp przeciwko waszemu korespondentowi litewskiemu, zdaje mi się, że nie jest nieuzasadniony i że pożytecznym może zwrócić na okoliczność tę uwagę publiczną.

Przejeżdżał tedy, udając się do Heidelberga na kurację znany publicysta francuski, p. Aleksander Pey, stały współpracownik Revue Contemporaine i profesor szkół wyższych w Paryżu. Zajmuje on się głównie kwestya polską, a artykuły jego w tej sprawie ogłaszane zwracają powszechną uwagę. Przypominam wam tygło, szczególnie was obchodzący artykuł tego publicysty, umieszczony w Revue Contemp. w t. 190 p. t.: „La politique prussienne dans le Grand Duché de Pologne nationalité polonaise.“ Podziwiałem w rozmowie z nim kładną, szczegółową znajomość kwestyi polskiej i zamiłowanie jakie sprawę naszą okazuje. Uczy on się po polsku jedyną drogą, a to, by mógł w oryginale czytać nasze gazety i broszury. Dzisiaj już wiele rozumie i z szczególnym zapalem się nauczył trudnego dlań języka.

P. S. W tej chwili odbieram dzisiejszy numer Gazety Kolońskiej, w którym na wstępie zamieszczony artykuł redakcyjny, o kwestyi polsko-rosyjskiej z powodu manifestu księcia. Roztropna i zwykle wstrzemięzliwa w wyrażaniu swych ta gazeta, występuje tą razą z uwagami, których nie tatem, gorące wezwanie rządu rosyjskiego, aby energicznie zabrał się do Polaków i dał im poczuć swą zę-

*) Jeneral Nazimow nazywa buntowniczymi szerokie skórzane pasy i wysokie oszyte u wierzchu lakierowaną skórą buty, które nosi tutejsza młodzież. Szanowny naczelnik Litwy, od którego woli zależy nasze życie lub śmierć, w prostocie swojego ducha, głęboko jest przekonany, że te pasy i buty są oznakami jakiegoś bardzo szkodliwego klubu albo loży masonijskiej. Przyp. kor.

**) Konsystujący obecnie w Wilnie pułk piechoty brał udział w morderstwach dokonanych w roku przeszłym w majątku J.W. hr. Zamoyńskiego w powiecie oszmiańskim nad nieszczęśliwymi włościanami za niedokładne zrozumienie monarszego manifestu o zniesieniu poddaństwa. Przyp. kor.

gdź. wszystkich dotychczasowych surowości jeszcze za skoro uspokoić się nie chcą. Kończy ten pełen płytkiej omości stósunów polskich artykuł, dość oryginalnym i nieznanym zwrotem, bo oświadczeniem, że jeżeli rzeczywiście nazywał Pan Bóg, aby Polska przywrócona została do dawnej świetności, to „może to i nie tak zupełnie sprzeciwiać się interesom Prus i Niemiec”, jak się zdaje. Nie będę rogiaw nad tym oryginalnym a dwulicowym wyskokiem ogramo-samolubnej polityki, bo, może go powtórzycie, choćby curiosum.

FRANCYA.

Paryż 30 sierpnia. Książę Napoleon wrócił już z swojej carskiej podróży.

— W przyszłą środę wyjeżdża cesarz z żoną i całym dworobiarritz, gdzie przez cały miesiąc zabawi.

— Książę Adalbert pruski zwiadał w Tulonie wszystkie szaty okrętowe, składy i urządzenia portowe.

— Patrie donosi z Meksyku, że w Vera-Cruz pojawiają się pojedyncze przypadki żółtej febrzy; w Orizabie stanowią wybory, od czasu zaś przybycia ostatniego pociągu pasażerami żołnierze odzyskali swoje fantazy; urządzili sobie i na ich przedstawienia mieszkańcy licznie uczęszczają. W Meksyku od ostatniej bitwy pod Borrego żadnej przedsięwzięcia napadzi. Wiadomości te są z 22 lipca.

WŁOCHY.

Turyń, 1 września. Pułkownik Pallavicini, pierwszy za w wojnie domowej generałem mianowany Włoch od nowo odrodzenia się tego narodu, znany jest jako najzaciętszy przyjaciel sprawy Garibaldeggo, a Cialdini i Lamarmora wygo naumyślnie, ażeby Garibaldeggo pojmał. Dawnym tożyszem broni Garibaldeggo Pallavicini ten nie jest, jak to widzieli dzienniki paryskie. Nazywa się on Emilio Pallavi-

cino della Priola, pochodzi z górnego Piemontu z rodziny genu-eńskiej. Znany jest jako jeden z najodważniejszych oficerów armii włoskiej; w rzeczy samej był on pułkownikiem pierwszego batalionu bersaglierów, i tylko z powodu, że jest zaciętym przeciwnikiem Garibaldeggo postawiono go na czele kilku pułków bersaglierów. Natara on na Garibaldeggo właśnie w chwili, kiedy tenże w wozach gór Aspromonte wniósł chciał. Garibaldeggo raniono ciężko w nogę, syna jego również w nogę ale lekko. W Medyolanie rozeszła się dnia 30 sierpnia wieczerem nieuzasadniona pogłoska, jakoby Garibaldi w skutek otrzymanej rany umarł. Wrażenie było okropne. Natychmiast lud się zgromadził na ulicach i tłumy ciągnęły przed konsulat francuski. Tu stał szwadron kawalerii. Kiedy lud na dwukrotne wezwanie do rozejścia się rozkazu tego nie usłuchał, kazano kawalerii natrzeć, przy czem kilka osób raniono. Nazajutrz napominała medyolańska rada gminna w plakatach poprzylepianych na rogach ulic, mieszkańców, ażeby byli spokojni i pozostali wiernymi Wiktorowi Emanuelowi. Pomimo że w dniu tym nie zakłócono spokoju publicznego, gwardya jednakże narodowa cały dzień pozostała pod bronią, a silne patrole krążyły po ulicach. W ten sam wieczór odbyła się demonstracya w Brescyi, która się spokojnie odbyła, podczas kiedy w Kremone bronią tłumy ludu rozproszono.

— Nie mało zadziwiło tu aresztowanie Franciszka Pulszkiego, szwagra Koszuta, w Neapolu, który jako korespondent angielskiego dziennika Daily News w Katanei się znajdował i właśnie do Turyń powracał. Upatrują w tym nierozważny krok Lamarmory, i nie wątpią, że rząd rozkaże Pulszkiego z więzienia niezwłocznie wypuścić.

Turyń, 2 września. Telegrafują stąd do Ost. Ztg.: Garibaldi przybył wczoraj do Spezzii; rany jego nie są niebezpieczne. Wiedzą, jakoby w niewolę wziętych dezertorów rozstrzelano, okazała się mylną. Wedle Monarchia nazionale zabrano w Medyolanie kilka pudeł z pugiłami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 września. Konsekracya kościoła N. P. Maryi in summo odbędzie się nie w przyszły poniedziałek, jak pierwotnie postanowiono, ale już w nadchodzącą niedzielę dnia 7 września.

Z pod Sremu, 31 sierpnia. Wyczytawszy w nrze 198 Dziennika Poznańskiego sprostowanie p. Leonarda Radońskiego z Szupowa pod Kcynią, widzę się zniewolonym odpowiedzieć p. L. Radońskiemu, że się bardzo myli, jeżeli mniema, że musi być potwierdzonym w rozjemce, gdyż jak powiada, tylko kryminalnie za zbrodnie karani ludzie, jeżeli wszystkie inne ku temu posiadają warunki, rozjemcami być nie mogą. Powtarzam, że się p. Radoński myli, a na dowód przytoczę p. Radońskiemu pismo prześwietnej rejencji z dnia 22 kwietnia 1862 do mnie przesłane, które w tłumaczeniu z niemieckiego oryginału brzmi jak następuje:

„W Panu oświadczamy na przedstawienie z dnia 26 z. m., że wprawdzie już nastąpił wybór rozjemcy dla okręgu Książa, ale nie jak przepisano przez wyborców, lecz przez soltysów. Z tego powodu należy nowy wybór zarządzić, który muszą poprzedzić wybory wyborców. Tymczasem, chociaż by pana miano wybrać na rozjemcę, nie możesz pan być podany do zatwierdzenia król. sądu apelacyjnego, ponieważ posiadając zupełnie język niemiecki, stanowczo się wzbraniając przyjmować rozporządzenia niemieckie i po niemiecku pisywać. Poznań, 22 kwietnia 1862. Król. rejencya, wydział spraw wewnętrznych. (podp.) Seltzer.“

Otóż są więc inne powody niepotwierdzenia, a mnie za to, że wzbraniając się z władzami korespondować po niemiecki i od nich odbierać niemieckie listy, nie tylko nie chcę przedstawić do potwierdzenia na sędziego polubownego, ale i będącego soltysiem z tego zaszczytnego urzędu zrzuceno. Obydwie te katastrofy przechodziłem. Józef Dzierzbicki, z Zawór, w pow. śremskim.

*) Owszem, nie soltysi, ale wyborcy prawem wskazani obierali. Przyp. koresp.

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 213 tal. 10 sgr. i 4 ruble pap. Nadesłano: Składki z parafii Nakielskiej tal. 10 sgr. 20.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenia.

Fanty w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu r.z., styczniu, lutym i marcu r.b. upłynionego czasu udzielonych pożyczek miesięcy później z tutajszego lombardu nie wykupione pod No.

18 12213 12215 12218 12247 12266 12285

19 12309 12322 12328 12337 12350 12353

20 15363 12370 12394 11398 12410 12415

21 12426 12433 12456 12457 12458 12461

22 12466 12471 12477 12494 12508 12523

23 12532 12536 12539 12540 12556 12573

24 12600 12611 12622 12634 12648 12662

25 12669 12673 12686 12691 12699 12731

26 12750 12759 12763 12764 12767 12768

27 12773 12774 12786 12787 12800 12802

28 12817 12825 12828 12853 12866 12867

29 12873 12875 12880 12884 12890 12902

30 12905 12913 12930 12931 12947 12952

31 12971 12984 12988 12994 12995 12999

32 13009 13022 13025 13026 13028 13030

33 13036 13041 13043 13044 13046 13047

34 13050 13052 13055 13056 13057 13058

35 13068 13070 13071 13075 13078 13079

36 13097 13098 13109 13116 13117 13118

37 13129 13133 13141 13146 13149 13154

38 13162 13169 13171 13173 13174 13175

39 13179 13180 13181 13182 13186 13187

40 13191 13192 13193 13194 13495 13196

41 13202 13204 13205 13206 13207 13208

42 13244 13265 13278 13297 13310 13337

43 13364 13371 13374 13375 13384 13385

44 13392 13393 13395 13398 13409 13422

45 13431 13434 13438 13439 13441 13443

46 11467 13478 13481 13488 13497 13504

47 13513 13528 13541 13546 13548 13554

48 13589 13594 13614 13617 13631 13633

49 13668 13693 13700 13710 13743 13747

50 13771 13783 13793 13794 13795 13798

51 13819 13822 13823 13826 13848 13883

52 13919 13920 13928 13931 13937 13951

53 13981 13987 13993 13998 14000 14003

54 14036 14049 14066 14073 14089 14094

55 14115 14121 14137 14141 14142 14154

15598 15601 15616 15619 15620 15626 15629

15637 15638 15643 15654 15660 15662 15668

15672 15675 15687 15688 15692 15696 15697

15719 15735 15744 15748 15753 15758 15763

15771 15773 15774 15777 15779 15783 15787

15800 15804 15819 15823 15826 15834 15835

15839 15842 15846 15847 15849 15855 15862

15877 15883 15885 15896 15898 15899 15901

15903 15905 15914 15917 15929 15941 15948

15951 15954 15960 15961 15965 15966 15967

15974 15986 15989 15997 16000 16012 16013

16016 16018 16020 16026 16035 16038 16057

16061 16062 16064 16085 16086 16089 16093

16096 16098 16099 16107 16114 16116 16119

16122 16124 16126 16128 16133 16137 16139

16146 16150 16159 16163 16170 16172 16175

16186 16191 16198 16201 16202 16209 16210

16211 16214 16217 16232 16233 16244 16248

16249 16250 16258 16264 16266 16267 16269

16275 16280 16286 16299 16303 16314 16315

16334 16336 16338 16339 16343 16350 16358

16371 16374 16375 16388 16394 16395 16399 16400

16402 16406 16409 16411 16414 16424 16429

16442 16444 16445 16448 16451 16452 16457

16462 16472 16476 16491 16492 16495 16490

16502 16504 16520 16532 16535 16543 16544

16550 16554 16555 16558 16559 16567 16569

16577 16578 16584 16588 16591 16593 16596

16597 16601 16604 16621 16625 16631 16638

16641 16642 16644 16652 16657 16662 16670

16683 16712 16713 16714 16715 16720 16723

16724 16736 16740 16746 16747 16752 16760

16761 16766 16768 16771 16772 16780 16783

16785 16793 16795 16798 16801 16805 16818

16824 16825 16827 16829 16832 16849 16850

16859 16861 16862 16868 16869 16873 16874

16876 16883 16886 16891 16908 16910 16913

16917 16920 16927 16929 16933 16938 16943

16944 16954 16956 16957 16960 16962 16963

16964 16965 16973 16981 16986 16992 16994

17001 17004 17005 17006 17007 17013 17025

17026 17032 17033 17035 17041 17046 17048

17051 17052 17054 17057 17059 17060 17067

17070 17071 17073 17075 17076 17077 17079

17082 17083 17086 17087 17089 17101 17116

17117 17120 17123 17124 17140 17148 17149

17152 17153 17154 17156 17157 17160 17165

17176 17187 17188 17192 17194 17197 17200

17203 17210 17213 17215 17217

publicznie sprzedane będą w dniu 27 października rb. i w następujących dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy Szkolnej ulicy No. 10 o czem niniejszym donosimy.

Poznań, dnia 8 lipca 1862.

Magistrat.

Księgarnia i antykarnia **J. Lissnera**

w Poznaniu sprzedaje następujące dobre dzieła po poniżej wymienionych bardzo niskich cenach **Albertandy.** Panowanie Henryka Waleryusza i Stefana Batorego. zam. 2 1/2 tal. 1 tal. 5 sgr.

Otwiński. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. zam. 2 1/2 tal. 1 tal. 5 sgr.

Grabowski. Starożytnicze wiadomości o Krakowie z rycin. zam. 4 tal. 1 tal. 20 sgr.

Grabowski. Skarbniczka naszej archeologii z rycin. zam. 4 1/2 tal. 1 tal. 15 sgr.

Kollataj. Korespondencya listowna z Tadeuszem Czackim. 4 tom. zam. 5 tal. 2 tal. 20 sgr.

Mecherzynski. Historia wymowy w Polsce. 3 tom. zam. 10 tal. 7 tal.

Pol. Winc. Poezye. 4 tomy 4 tal. 10 sgr.

Trentowski. Przedburza polityczna. 1 tal.

Mickiewicz Ad. Pisma. 5 tom. Najnowsze kompletne wydanie. 5 tal.

Słowacki J. Pisma. Najnowsze kompletne wydanie 4 tom. 3 tal. 10 sgr.

Hoffmanowa z Tańskich. Pismo pośmiertne. 9 tom. zam 9 tal. 4 tal.

Jaraczewska. Powieści narodowe. 4 tom. zam 5 tal. 1 tal. 20 sgr.

Krasicki. Dzieła. 10 tom. zam. 6 tal. 4 tal.

Niemcewicz. Dzieła poetyczne. 12 tom. zam. 7 tal. 5 tal.

Wszystkie dzieła zupełnie są nowe i kompletne.

(2667) **J. Lissner, w Poznaniu.**

Ćma!!

Jak Napoleon, ojca mego każdy zna, Więcej niż Dziennik, czytan był Pokra-ka!

Który bez względu wszystkich w świecie kpa.

Polecam się jako córka ta,

Co więcej od ojezulka zła,

Zartem sama w świat się pcha.

Więc ją wnet kupić trza!

Trzy bejmy kto da,

Zaraz mię ma! —

Żrę jak pcha,

Gdy ssa,

! Ćma!

Sprzedaje się w tych księgarniach poznańskich co **Pokraka**, którego też jeszcze nabyć można; — oraz w wielu księgarniach powiatowych; także u antykwarza p. Sussmana w Starym Rynku nr. 80 — i pod Sarną nr. 92 Chwaliszewo u Ign. Pajewskiego. (2665)

Na Miasteczku

w ogrodzie strzeleckim.

w czwartek, dnia 4 t. m.

Na nieszczęśliwych w Żerkowie

KONCERT INSTRUMENTALNY

pod dyrekcją

Pana W. Nikińskiego.

Cena na osobę 15 gr.

Wszelki datek nad cenę wstępną z wielkim podziękowaniem się przyjmie, gdyż im większą sumą pieniężną zasilić będziemy w stanie naszych nieszczęśliwych, tym więcej ulgi im sprawimy. Przy kasie zasiadać będzie jeden z tu-tejszych obywateli.

Początek o godzinie 4 1/2 po południu. (2662) **Skrzetuski.**

Z Gostynia.

Wielmożnego Pana Łucyana Jaraczewskiego z Lipna pod Leszmem wzywam w swoim interesie, aby do mnie się zgłosił, gdyż dotychczas nie mogę wysledzić jego pobytu.

Gostyń, dnia 3 września 1863. (2673) **Józef Rosenzweig.**

Zakład naukowy w Stęszewie poszukuje od św. Michała rb.:

1) Nauczyciela elementarnego, oba języki posiadającego, któryby w stanie był na for-
tepienie i skrypcach naukę udzielać.

2) Kandydata do urzędu szkolnego filologi-
cznie wykształconego.

Osobiste zameldowania przyjmuje dyrek-
tor szkoły realnej w Poznaniu W. Dr. Bren-
necke. (2672)

Zakład naukowy w Stęszewie rozpocznie
swoj kurs zimowy z dniem 9 października rb.

Zameldowania nowych

Stowarzyszenia akcyjnego zabezpieczającego hipoteki

w Berlinie, Friedrichsstrasse 100,

potwierdzonego rozporządzeniem król. z d. 21 czerwca 1862,

kapitał akcyjny koncesyjonowany 5,000,000 tal.,

pierwsza emisja 2,500,000 tal.

czuje się być zniewoloną, ażeby wzbudzić i umocnić zaufanie tak pp. właścicieli dóbr, jako też i kapitalistów do naszego Stowarzyszenia, zwrócić na następujące uwagi.

Król rząd poddawszy program nasz kilkuletniemu dokładnemu rozbirowi i przekonawszy się zupełnie o zasadach solidarnych, i że przez to silną i trwałą podporę otrzyma tak własność gruntowa, jako też i kredyt gruntowy, potwierdził statut i udzielił koncesyę na

100 lat.

Na dowód wysokiego swego zaufania, udzielił Stowarzyszeniu więcej praw, jak kiedykolwiek któremu z Towarzystw pruskich udzielono. Ażeby się okazać godnym tego zaufania, przyznało Stowarzyszenie rządowi nietylko prawo bycia przytomnym na sesjach rady administracyjnej, przeglądania stanu kasy, książek i wszelkich akt w biurach, ale nadto prawo zwolania każdego czasu rady administracyjnej i Walnych Zebrań.

Przez to, że Stowarzyszenie całą swą czynność poddało pod specjalną kontrolę państwa, tuszy, że dało panom właścicielom gruntowym i kapitalistom najlepszy dowód o swych trwałych zasadach i prowadzeniu interesów.

Okazuje ono z zaufaniem wspomaganie przez tychże. Stowarzyszenie wytknęło sobie zadanie, ażeby utrwalić i zachować tak miejskich jak i wiejskich właścicieli w ich własności, następujące poczynić urzędzenia:

- 1) Przyjmuje w zabezpieczenie kapitały zakipotekowane aż do 2/3 taksy przeciwko subhaście za roczną premią wedle miejsca, na którym kapitał jest intabulowany, od 10 sgr. do 2 tal. 15 sgr. od 100 tal. Taksza oznacza się wedle okoliczności z pomocą osoby sądowej, lub też bez takowej, ale zawsze przez mężów zaufania;
2) przyjmuje zabezpieczenia przeciwko niepunktualnym wypłatom kapitałów;
3) przeciwko niepunktualnym opłacom procentów;
4) przyjmuje do amortyzacji kapitału hipotecznego wszelką roczną kwotę, najmniejsza atoli wynosić powinna 15 sgr. od 100 tal., z tą składką następuje amortyzacja w 56 roku; każdemu wolno wystąpić i otrzymać każdy kapitał bez uszczerbku wraz z 4% prowizyji;
5) stanowi Stowarzyszenie hipoteczne; przez przystąpienie wyjedna się właścicielowi gruntowemu pewny, wyższy i tańszy kredyt, jak pojedynczy po za Stowarzyszeniem osiągnąć może;
6) przyjmuje zobowiązanie hipoteczną sumę (dług) w 60 latach umorzyć;
7) ustanowiła kasę oszczędności, w której kwoty, które w oznaczonym czasie wypłacone być mają, oprocentowane będą po 4% licząc procent od procentu wystawia natychmiast wkładającemu książkę kwitową z kasy oszczędności, kosztuje

Table with columns: Książki kwitowe od, 5 tal., 10 tal., 20 tal., 50 tal., 100 tal. and rows for different terms like 5 lat, 10 lat, etc.

Urządzenie to przynosi tak mniej jak więcej zamożnym tę korzyść, że pozyskują bez zabiegów kapitał, który im bardzo być może pomocnym przy wyprawie i etablowaniu się jego dzieci. Chwalebne to urządzenie nadaje sposobność małemu środkami dojść do wielkich rzeczy, a jeżeli z gorliwością porówny z nami starać się będą wszyscy o rozpowszechnienie książek oszczędności pomiędzy wszystkimi warsztwami społeczeństwa, wtedy być można pewnym w przyszłości najbardziej błogich owoców;
8) przyjmuje kapitały na nieograniczony czas do oprocentowania, przez to udziela panom kapitalistom tę korzyść, że pieniądze ich ani dnia nie będą leżeć bez procentu;
9) przyjmuje pośrednictwo pod swoją gwarancją w pożyczkach hipotecznych za 1/2% prowizyji;
10) daje pożyczkę i kupuje zabezpieczone pretensye hipoteczne;
11) przyjmuje dokumenty hipoteczne do schowania i wystawia na to certyfikaty z kuponami procentowymi, wedle życzenia właściciela podzielone na rozmaite sumy. Spieniężenie certyfikatów i kuponów odbywa się w wszystkich ajenturach Stowarzyszenia, które później oznaczone zostaną.

Korzyść właścicieli spoczywa w tém, że posiadają swój kapitał hipoteczny w podzielonych sumach, i każdego czasu rozrządzać mogą tak kapitałem jak i procentami. Stowarzyszenie starać się będzie, ażeby papiery jego stały w każdym czasie al pari, a zatem żeby mogły i przed upływem terminu wypłaty bez straty przez sprzedaż być zamienione na gotowiznę.

Blizszych szczególow udzieli tak ustnie jak i na frankowane zapytania

Jeneralna ajentura w Poznaniu. J. Freudenreich.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 3 września. BAZAR. Kap. Stablewski z Krakowa, wł. dobr hr. Zamoyski z Kr. Polskiego, Radoński z Kociałkowskiejgórki, Otoki z Gogolewa, Skrzydlewski z Solencina i Koszowski z Magnuszewic. HOTEL PARYSKI. Prob. Sieg z Orchowa, komend. Czaplowski z Śmigła, ob. Kirschenstein z Kostrzyzna i pani Dalezińska z Domasławek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Landrat Stahlberg z Gniezna por. Jouanne z Lusowa, kup. Benas z żoną z Szczecina, Gaebert z Frankfurtu n. O., Meller z Dysseldortu, Korn z Berlina, Kuehn z Parzyża, Thurn z Pforzheimu i Leuchte z Dreznia. MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Panna Zychlińska z Budzyna, wł. dobr Sperling z Kikowa, wł. Jachmann z żoną z Muensterode, kup. Nicolai z Magdeburga, Giese z Offenbachu, Pohl z Mogun-

cy, Kadisch z Berlina, Spoeler z Szczecina, Kuemmel z Zielonéj i Kubern z Bremy. POD CZARNYM ORLEM. Wł. dobr. Miniszewski z Szczytnik, prob. Zgrabczyński z Powidza, wł. dobr Klemke i panna Grossmann z Podola. HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dobr Meissner z żoną z Kiekrza, i Hoffmann z wsi Swarzędza, Schendel z Radomia, róln. Rahn z Gorzyszek, ob. Stahn z Pleszewa, kap. Krzyżanowski z Łabiszyna, panie

Lux, Janiszewska i Śmigulska z Warszawy, kupcy Victor z Pyritz i Silberstein z Szamocina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 3 września. Żyto: słabo się trzymało w cenie, na wrz. 42 1/2, wrz. paż. 42 1/2, paż. list. 41 1/2, pl. 42 1/2, list. gr. 41 1/2, pl. 41 1/2, żąd. gr. sty. 41 1/2, na wiosenną odstawę 41 1/2, pl. 41 1/2, tal. 42. Okowita: z ozką na wrz. 17 1/2, żąd. paż. 16 1/2, list. gr. 16 1/2, gr. 16 1/3, sty. 16 1/3, na wiosenną odstawę 16 1/2, tal. pl.

Berlin, 2 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 65-79 tal. po wiede jakosci. Żyto: w miejscu 2000 funt. 49 1/2, 51, na wrz. i wrz. paż. 50 1/2, paż. list. 49 1/2, 47 1/2, list. gr. 48 1/2, paż. list. 46 1/2, 47 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szf 36-42 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22-25, na wrz. 23 1/2, wr. paż. 23 1/2, paż. list. 23 1/2, list. gr. 23 1/2, na wiosenną odstawę 23 1/2, 5/8 tal. pl. Rzepak: w miejscu 100 funtów bez beczki 14 1/2, żąd. na wrz. i wrz. paż. 14 1/2, paż. list. 14 1/2, 13 1/2, list. gr. 14 1/2, 13 1/2, maj 14 1/2, pl. 14 1/2, żąd. Olej lniany: w miejscu 14 1/2 tal. pl. Okowita: wyp. 15000 kwart, w miejscu 8000%, bez beczki 18 1/2, 7/12, z beczką 18 1/2, na wrz. i wrz. paż. 18 1/2, paż. list. 17 1/2, list. gr. 17 1/2, maj 17 1/2, 13 1/2, 7/12 tal. pl.

Wrocław, 2 września.

Table with columns: Na targu, pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch.

Na giełdzie: Żyto: wyższe ceny, na wrz. paż. 43 1/2, 44, paż. list. i list. gr. 43, kw. 42 1/2, tal. pl. Owies: na wrz. 20 tal. żąd. 0. Rzepak: wyższe ceny, wyp. 6000 cent, w miejscu 13%, żąd. na wrz. 13%, żąd. wrz. paż., paż. list. 13 1/2, pl. list. gr. i gr. sty. 13%, żąd. st. luty 13%, żąd. kw. maj 13 1/2 tal. pl. Okowita: mocniej trzymała w cenie, wyp. 8000 kwart, w miejscu wrz. 17, wrz. paż. 17, paż. list. 16 1/2, list. gr. 16 1/2, kw. maj 16 1/2 tal. żąd.

Szczecin, 2 września.

Na targu: Pszenica: węg. 68-76. Żyto: 46-48. Jęczmień: 34-38. Owies: 24-26. Groch: 46-53.

Bydgoszcz, 2 września.

Pszenica: węg. 62-73 tal. Żyto: 42-44 tal. Jęczmień: wielki 34-36, mały 28-30 tal. Owies: stary 1 tal., nowy 25-26 sgr. Groch węg. 42-44 tal. Rzepak: 88-92. Rzepak: 90-94. Okowita: 8000%, Trallesa 18 1/2 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table with columns: Pšenicy pięknej szf. 16. grn., Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotów, Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu letowego, Rzepiku letowego, Tatarski, Perek, Masła, garn., Konieczny czerw, Konieczny biały, Siana, cent, Słomy, Oleju, Spiritusu (beczka 100 kw.), 80% Tral. dnia 2 września, dnia 3.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

Table with columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarb., Listy zast., Pomor., W. Ks. Pozn., Szląskie, Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch. i Zach., Nadreńskie, Saskie, Szląskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., Rosy. 6 pożycz., Rosy. pożycz. angielski.

Table with columns: Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota. bank pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank ryer., Pozn. bank prow., Prusk. ndz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcyje przemysłowe, Berl. fab. kol. żel., Minerwy Szląskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl. Anhalt., Berl. Hamb., II. Em., Berl. Pocz.-Magd. A., Litt. C., Litt. D., Berl. Szczecin., II. Em., Koźło-Bogumin., Półn. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnow., Starogr.-Pozn., Akcyje bank. i kredyf., Berl. Stow. kas.

Table with columns: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU., Papiery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsdory, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., nowe., nowe., Listy Rent., Szląskie Listy Zast., nowe Lit. A., nowe., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarb., obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje, Szląski bank., tow. assek. ogn., Akcyje Szląsk. kolei żel., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

Table with columns: Głog.-Zegan., Brzeg.-Niskie, Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. E., Lit. F., Opol. Tarnow., Koźło-Bogumin., obl. z pr. pierw., KURS STOW. KUP. W POZNANIU., dnia 3 września., Pozn. List. Zastaw., nowe., nowe., Pozn. List. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacye pow., obl. mel. Obry., obligi pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skrb., pożycz. skarb., pożycz. skarb., pożycz. z premią., Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Górno-Szl. ak. kol. żel., obl. z pr. pierw. E., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Polskie banknoty., Zagraniczne banknoty.